ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok V. Listopad 1938 r. Nr. 10 (32)

20 lecie Niepodległości

W listopadzie przypada 20-ta rocznica od wyzwolenia Niepodległej Polski. Lud pracujący, robotnicy i chłopi w walce tej byli najbardziej uporczywi i najbardziej ofiarni. Można śmiało powiedzieć, że główne rozdziały historii walki o Niepodległość to historia Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dlatego też we wszystkich uroczystościach z okazji 20-lecia Niepodległości P.P.S. bierze czynny udział. Nie po to by wspominać jeno chlubną przeszłość, lecz, by podkreślić, że walczy dalej o władzę dla właściwego gospodarza w Polsce — chłopa i robotnika, o Rząd Robotniczo-Chłopski, dla wprowadzenia w życie manifestu Rządu Ludowego, który pod przewodnictwem towarzysza Ignacego Daszyńskiego powstał w Lublinie.

Posiedzenie Zarządu Głównego

24 października odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P. rozpoczęte uczczeniem przez powstanie pamięci tow. Zygmunta Pekrula, długoletniego sekretarza Oddziału Płockiego Związku.

Obszerne sprawozdanie z działalności finansowej całego Związku w roku 1937, oraz działalności finansowej i organizacyjnej Sekretariatu Centr. zdał tow. Kwapiński.

Tow. Kwapiński scharakteryzował sytuację polityczną, przyłączenie Śląska Zaolzańskiego, ogólny rozwój Związków Zawodowych i pomyślne wyniki pracy naszego Związku, powodujące rozrost i wzmaganie wewnętrznej siły.

Dochody i wydatki całego Związku w 1937 roku osiągnęły sumę 270.942 złotych.

Ważniejsze wydatki były następujące: koszty administracyjne Oddziałów 53.607 zł., pensje 160 pracowników 159.000 zł. Na „Życie Robotnika Rolnego" i inne wydawnictwa wydano 5.288 zł., na pomoc prawną 3.367 zł.

Dochody i wydatki Zarządu Głównego w 1938 r. do 30 września zamykają się sumą 59.733 zł. „w czym koszty ogólne 27.1446 zł., ubezpieczalnia społeczna i podatki 5.470 zł., spłaty zadłużenia 5.247 zł., koszty „Życia Robotnika Rolnego" i inne wydawnictwa 7.129 zł.

Komisja Rewizyjna Związku po zbadaniu ksiąg i rachunków stwierdziła zgodność, wobec czego przedstawia Zarządowi Głównemu wniosek o zatwierdzenie sprawozdania finansowego Sekretariatu Centralnego.

Ze sprawozdania organizacyjnego należy zaznaczyć, że od 1 stycznia do 30 września 1938 r. liczba Oddziałów Związku zwiększyła się do 58, w których było zatrudnionych 42 sekretarzy i 108 instruktorów.

Zarząd Główny otrzymał 2572 pisma, wysłał 2484 pism i 11 okólników. „Życia Robot-

nika Rolnego" wydano 8 numerów, w łącznym nakładzie 160.000 egzemplarzy. Zarząd Główny obsłużył 14 Zjazdów Oddziałów, 32 konferencje w Oddziałach 3 Komisje Rozjemcze, oraz wszystkie odbywające się Komisje Polubowne i Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze. Lustracji Oddziałów przeprowadzono 96.

Radca prawny Zarządu Głównego w różnych sądach stawał 152 razy; wygrano spraw 85, przegrano 27, w toku 50, egzekucyj przeprowadzona 20, pozwów napisano 33, wydano opinii i interwencyj 50.

Następnie tow. Nowicki omówił:

1) Nowe interpretacje ustawy o wykonaniu reformy rolnej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, Państwowy Bank Rolny i poszczególnych komisarzy, które to interpretacje odbierają robotnikom prawo do ziemi lub odszkodowań. W sprawach tych musi się odbyć interwencja u Ministra.

2) Projekt wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na starość, wdów i sierot.

3) Zwolnienia gajowych w lasach prywatnych przejmowanych przez Skarb Państwa.

4) Sprawę walki o nowe umowy zbiorowe dla robotników rolnych, oraz przebieg walki o umowy dla straży leśnej.

Po obszernej dyskusji, w której brali udział towarzyszysze Kiełbasiewicz z Inowrocławia, Baranowski z Lublina, Zasada z Kutna, Kluszczyński z Włocławka, Węgrzycki i Mikołajewski uchwalono: 1) przyjąć sprawozdanie Sekretariatu Centralnego do wiadomości, udzielając aboslutorium i 2) upoważnić Sekretariat Centralny do przeprowadzenia walki o nowe umowy zbiorowe w myśl ustalonych postulatów. Ponadto uchwalono rezolucję:

„Zarząd Gł. domaga się by przy przejmowaniu lasów prywatnych przez Skarb Państwa przejmowani byli również wszyscy zatrudnieni pracownicy. Pozbawianie pracy długoletnich gajowych na tej tylko zasadzie, że przekroczyli 40 lat życia, lub też niezupełnie odpowiadają warunkom angażowania nowych pracowników nie może tu mieć zastosowania. Powiększanie majątku państwowego z równoczesnym niszczeniem podstaw bytu prawie wszystkich zatrudnionych w tym majątku rodzin musi być uznane za działalność antypaństwową. Szczególnie ostro Zarząd Główny protestuje przeciwko przyjmowaniu od gracjalistów zrzeczenia się praw emerytalnych pod warunkiem ich zatrudnienia, a następnie — zwalniania ich po kilku miesiącach pracy bez żadnego zaopatrzenia".

„Zarząd Gł. domaga się by ustawa o ubezpieczeniu robotników na starość, wdów i sierot uwzględniła nast. podstawowe zasady:

1) Składkę ubezpieczeniową opłacają wyłącznie pracodawcy;

2) wysokość renty musi zapewniać minimum egzystencji;

3) wszyscy robotnicy rolni podlegają ubezpieczeniu;

4) wszyscy długoletni robotnicy rolni z nabytych uprawnień korzystają nadal.

Zarząd Gł. żąda przyspieszenia terminu wydania ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników rolnych po wysłuchaniu opinii Związku oraz zagwarantowania ustawą samorządu ubezpieczonych.

Zarząd Gł. domaga się jednocześnie objęcia robotników rolnych ubezpieczeniem na wypadek choroby".

„Zarząd Gł. protestuje przeciwko lekceważeniu przez Min. Roln. i Ref. Roln. spraw robotników rolnych w parcelowanych majątkach.

Uchylanie się Ministerstwa od dania rygorystycznych instrukcyj podwładnym sobie organom, by przy udzielaniu zezwoleń na parcelację (art. 65 ustawy o wyk. ref. roln.) ustalane były warunki tyczące się robotników; odmawianie wyjaśnień, że gracjaliście, żądającemu odprawy należą się dziesięciokrotne świadczenia roczne; w majątkach przejmowanych przez Skarb Państwa pozbawienie robotników uprawnień ustawowych do odpraw przez przerzucenie obowiązku dania odpraw na dawnego właściciela bez jednoczesnego zabezpieczenia pretensyj robotniczych; tolerowanie wreszcie wykrętnej interpretacji przez Państwowy Bank Rolny i komisarzy ziemskich, iż robotnikom zredukowanym przed rozpoczęciem parcelacji odmawia się praw do ziemi— to wszystko powoduje, że coraz mniejsza liczba robotników korzysta z prawa o reformie rolnej.

Zarząd Gł. stwierdza, że ten stan rzeczy, krzywdzący robotników rolnych musi ulec zmianie, by prawo robotnika rolnego do ziemi lub odprawy nie było tylko na papierze".

Następnie Zarząd Główny zatwierdził projekt dochodów i wydatków Zarządu Głównego na rok 1939, oraz postanowił zwołać w połowie 1939 roku, jako w dwudziestą rocznicę powstania Związku XII Zjazd Krajowy.

Po omówieniu różnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych posiedzenie Zarządu Głównego tow. Kwapiński zamknął.

Śląsk za Olzą

Włączony do Polski Śląsk Zaolzański (powiaty cieszyński i frysztacki) liczy 801 kilometrów kwadratowych, zamieszkałych przez 227.399 osób.

Gospodarstw rolnych jest tu 30.845, z czego więcej niż połowa (17.105 gospodarstw) nie ma nawet po pół hektara, a więcej niż trzecia część (11.388 gospodarstw) ma mniej niż 5 hektarów; ponad 5 do 20 hektarów jest 2121 gospodarstw, a ponad 20 hektarów 231 gospodarstw.

Z pośród zatrudnionych 50.225 osób w przemyśle, 22.512 pracuje w górnictwie, a 12.401 w fabrykach metalowych.

Śląsk Zaolzański jest bowiem krajem przemysłowym: kopalnie węgla wraz z najlepszym węglem w Karwinie dają 1/5 część węgla wydobywanego w całej Polsce; przemysł hutniczy (zwłaszcza huty w Trzyńcu) zwiększają bardzo znacznie produkcję żelaza, stali na przykład o połowę dotychczasowej produkcji polskiej.

Jak widzimy Śląsk Zaolzański składa się z ludności robotniczo - chłopskiej. Nic też dziwnego, że socjalizm polski od początku swego istnienia, aż do dni ostatnich miał na tym terenie decydujący wpływ. Tak było za czasów zaboru austriackiego, później czeskiego, tak będzie po połączeniu ziemi z macierzą i miejscowych organizacyj robotniczych z Polską Partią Socjalistyczną i związkami zawodowymi.

Z włączeniem Śląska Zaolzańskiego w Polsce nastąpił zupełny przewrót w przemyśle. Wypływają stąd daleko idące wnioski.

Rząd polski musi zapewnić przyłączonej dzielnicy ciągłość pracy, zapewniając jednocześnie, że w pozostałych dzielnicach nie będzie dopuszczał do zamykania kopalń i fabryk. Sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie. Pamiętamy bowiem, że od dłuższego czasu robotnicy muszą walczyć w obronie kopalń, które przemysłowcy chcą zalewać.

Powstaje też zagadnienie wynagrodzenia za pracę, które na Śląsku Zaolzańskim było znacznie wyższe niż w Polsce. W tej chwili wynagrodzenie to po urzędowym przeliczeniu korony na złote znacznie spadło, a ceny żywności się podniosły. Dlatego robotnicy zaolzańscy oświadczyli, że w ten sposób powstałe wynagrodzenie uważają za zaliczki i domagają się od rządu należytego uregulowania płac.

Wybory do parlamentu i samorządów

Kolegia wyborcze wyznaczyły 13 października kandydatów na posłów. Są to w 90 procentach kandydaci Ozonu, przy czym jak pisze prorządowy „Czas" w ogromnej większości są to ludzie, których nazwiska nic nikomu nie mówią. Inne gazety podają, że są to przeważnie urzędnicy oraz pewną ilość obszarników, występujących pod nazwą rolników.

Pan wicepremier Kwiatkowski, przemawiając w Katowicach stwierdził, że obecna ordynacja wyborcza do Sejmu zrobiła dużo złego, że zatem będzie musiała być zmieniona, by umożliwić stronnictwom stawiania kandydatów i przywrócić powszechność wyborów do Senatu, gdyż w ten tylko sposób można zbliżyć obywateli do Państwa „którzy niejednokrotnie udowodnili, że są dobrymi Polakami, że o wiele więcej dokonali dla Polski niż członkowie przypadkowej elity, nieraz obcy Polsce, a może nawet wrogo do niej nastawieni".

Pan premier Składkowski przemawiając

W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH LUD PRACUJĄCY MUSI ODNIEŚĆ ZWYCIĘSTWO.

w Turku, wyraził przekonanie, że nowy Sejm zmieni ordynację wyborczą i nawoływał, żeby chłopi i robotnicy nie usłuchali wezwań partyj opozycyjnych do bojkotu wyborów sejmowych.

Nie branie udziału w wyborach do Sejmu i Senatu nie przesądza sprawy wyborów do samorządu gminnego.

Wprawdzie ordynacja wyborcza do gmin została znacznie pogorszona, ale ludność może wystawiać swoich kandydatów i to zdecydowało, że P.P.S. i inne stronnictwa opozycji rozpoczęły energiczną akcję o masowy udział wyborców w głosowaniu do samorządu na przedstawicieli P.P.S.

Wybory do rad miejskich szeregu miast odbędą się 18 grudnia, przy czym na czele idą trzy wielkie miasta w Polsce: Warszawa, Łódź i Poznań, gdzie od dłuższego czasu rządzą komisarze wyznaczeni przez rząd.

Kowal zawinił ślusarza powieszono

1 października aresztowano sekretarza Oddziału Opatowskiego, Walentego Plutę w Ostrowcu na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu. Tow. Plucie zarzuca się zbrodnię z art. 221 k. k.

Historia sprawy — jak w romansie kryminalnym: oto właściciel majątku Podlesie, powiatu opatowskiego — Kotkowski zalega trzy lata z wypłatami zarobków robotnikom rolnym, samowolnie obniża pobory, maltretuje robotników, no i oczywista jest do głębi oburzony, gdy mu Oddział Opatowski Związku nie pozwala przywłaszczać pieniędzy robotniczych.

W majątku tym w dniu 1 października b. r. wybuchł strajk robotników rolnych. O niesumienności obszarnika Kotkowskiego władze państwowe, jak starostwo, policja i Inspekcja Pracy zostały powiadomione. I p. prokurator w Radomiu miast ukarać obszarnika na zasadzie art. 59 prawa o wykroczeniach za złośliwe niewypłacanie należnych świadczeń za pracę, poleca aresztować sekretarza Związku z oskarżenia o wymuszenie.

Kwalifikacja czynu występnego istotnie ciekawa. Obszarnik nie płaci świadczeń ustalonych w orzeczeniach Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej względnie w umowach zbiorowych, stara się więc okraść robotników. Związek przeciwdziała temu nadużyciu. W rezultacie pociąga się do odpowiedzialności karnej sekretarza Oddziału pod zarzutem wymuszania.

Na terenie Oddziału Opatowskiego jest kilku ziemian, którzy lekceważą sobie pracę ludzką i drwią z obowiązującego prawa i robotników, ba, nawet denuncjują sekretarza przed nadzorem prokuratorskim. Są to panowie Kotkowski, Załęski, Piotrowska i Zekowski. Ten ostatni będzie miał sprawę karną o zniesławienie sekretarza Oddziału.

Jak się to stało, że zamiast ukarania winnych złośliwego wstrzymania świadczeń robotników rolnych za pracę (art. 59), zostaje pociągnięty do odpowiedzialności karnej sekretarz Związku, występujący w obronie pokrzywdzonych — nie umiem tego powiedzieć. Mnieman, że p. prokurator dał wiarę oskarżeniu obszarników i na tej podstawie Walenty Pluta, sekretarz Oddziału Opatowskiego został aresztowany.

Gdyby tego rodzaju praktyki miały się ostać, wówczas zawarte umowy zbiorowe, które regulują stosunki pomiędzy pracodawcami a robotnikami i tworzą pewnego rodzaju równowagę społeczną, stałyby się fikcją bez znaczenia. Fakt aresztowania sekretarza Związku na skutek zarzutu ludzi, którzy powinni zasiąść na ławie oskarżonych na skutek przywłaszczenia cudzej własności może mieć tylko ten skutek, że grono na razie szczupłe, niesumiennych pracodawców znakomicie się powiększy.

Sądzę i jestem przekonany, że p. prokurator nie życzy sobie takiego efektu, szkodliwego z punktu widzenia prawo-

KRZYWDA ROBOTNIKÓW TWORZY MAJĄTKI OBSZARNICZE. BROŃ SIĘ PRZED KRZYWDĄ W SOLIDARNEJ WALCE

rządności i poczucia sprawiedliwości w stosunku do robotników rolnych, którzy są w położeniu często tragicznym. Jeżeli komu należy się opieka prawa, to robotnikom.

Niebawem ma się odbyć sąd, który napewno sprawiedliwie zawyrokuje, że Walenty Pluta jest niewinny, lecz winni są ci, którzy nie płacą świadczeń zgodnie z obowiązującymi warunkami pracy i płacy.

Jan Kwapiński.

Uwagi o prawie robotników rolnych
Konieczność nowelizacji!

III. CZĘŚCIOWA NOWELIZACJA

Ustawa z 1.VIII.1919 r. uległa dość istotnej nowelizacji w r. 1930 przez ściślejsze sformułowanie zakresu kompetencji komisji Rozjemczych zawartej w art. 19 (patrz jednolity tekst Dz. U. R. P. poz. 706 z r. 1931). Poza tym wprowadzono do ustawy z 1.VIII.1919 r. pewne zmiany rozporządzeniem Prez. Dr. U. R. P. poz. 976 z r. 1932 i art. 114 rozp. Prez. Dz. U. R. P. poz. 976. Jednak poruszone przeze mnie krzywdzące robotników rolnych anomalie ,powstałe na tle stosowania ustawy z 1.VIII.1919 r., nie zostały przez nowele usunięte.

Tak więc w dalszym ciągu wymiar sprawiedliwości przy stosowaniu ustawy z 1.VIII. 1919 r. jest o wiele bardziej powolny, aniżeli przed sądami pracy lub sądami powszechnymi. Gdy np. robotnik pracujący w przemyśle otrzymuje tytuł wykonawczy z wyrokiem sądu pracy (opatrzonym rygorem) od tegoż sądu, robotnik rolny musi udawać się z orzeczeniem komisji do sądu grodzkiego po klauzulę wykonalności, a gdy rozpocznie egzekucję, spotyka się zwykle z jej zawieszeniem w razie wniesienia zażalenia przez pracodawcę. Jeżeli robotnik rolny pozew swój przed komisją rozjemczą przegra, nie ma już dalszego środka prawnego, podczas gdy robotnik pracujący w przemyśle w razie przegranej w I instancji sądowej może się jeszcze odwołać do instancji drugiej, a w pewnych wypadkach i do Sądu Najwyższego.

Wreszcie podnieść należy jeszcze jedną poważną wadę ustawy z 1.VIII.1919 r. Ustawa ta (art. 16) nie daje komisjom rozjemczym prawa badania świadków pod przysięgą: na żądanie komisji rozjemczej świadek może być zbadany pod przysięgą przez właściwy sąd. Jest to przepis, który wyrządza wymiarowi sprawiedliwości poważną szkodę. Strona pozwana, ilekroć chce przeciągnąć sprawę, zawsze żąda zbadania świadków pod przysięgą przez sąd. Komisje rozjemcze wnioski takie uwzględniają dość często, idąc po linii najmniejszego oporu, jakkolwiek z przepisu art. 16 wynika, że komisja może, a nie musi na wniosek strony zwracać się do sądu o zbadanie świadka pod przysięgą. Badanie świadków przez sąd powoduje zwykle dużą zwłokę w rozpoznawaniu sprawy, a nie przyczynia się wcale do lepszego jej wyświetlenia, gdyż sąd wobec nawału pracy nie zawsze jest w stanie wniknąć w istotę sporu i zbadać świadków tak, jakby to uczyniła komisja rozjemcza, która ma wydać orzeczenie.

IV. JAK NALEŻY USUNĄĆ WADY PRZEPISÓW O PRAWIE PRACY ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W jakim kierunku należałoby znowelizować ustawę z 1.VIII.1919 r.?

Art. 2 par. 2. Prawa o sądach pracy (Dz. U. R. P. z r. 1934 poz. 854) przewiduje, iż w drodze rozporządzenia ministrów Sprawiedliwości, Opieki Społecznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych może być rozciągnięte orzecznictwo sądów pracy również na sprawy powstałe na tle umów o pracę robotników rolnych.

Budżetowe względy, o ile mi wiadomo, nie pozwalają na rozciągnięcie orzecznictwa sądów pracy na robotników rolnych. Komisje rozjemcze muszą więc pozostać w dotychczasowym składzie trzech osób, tj. przedstawi-

ŻĄDAMY ZRÓWNANIA W PRAWACH DO UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH Z ROBOTNIKAMI W MIASTACH

ciela związku robotników rolnych, przedstawiciela organizacji zawodowej pracowników rolnych oraz przewodniczącego (zwykle inspektora pracy).

Uważam, że tryb postępowania w sprawach prowadzonych przed komisjami rozjemczymi należy zmienić analogicznie do przepisów ustawy z dnia 28 marca 1938 r. o urzędach do spraw majątkowych gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. z r. 1935 poz. 60 — tekst jednol.).

Postępowanie przed komisją rozjemczą powinno kierować się głównymi wytycznymi kodeksu postępowania cywilnego (jak dotychczas).

W szczególności komisja powinna wzywać strony z zagrożeniem, że nie stawienie się nie wstrzyma rozprawy oraz wydania orzeczenia. Rozprawę należy przeprowadzić w ciągu 3 tygodni od założenia pozwu do komisji. Komisja rozjemcza powinna mieć prawo żądać osobistego stawiennictwa stron oraz przedsiębrać wszelkie dochodzenie, potrzebne do wydania orzeczenia, a w szczególności wzywać i przesłuchiwać bez przysięgi lub pod przysięgą osoby (świadków i biegłych), które mogą udzielić wyjaśnień, jak również przesłuchiwać strony pod przysięgą. Wszystkie władze i urzędy powinny udzielać komisji rozjemczej pomocy prawnej. W szczególności sądy oraz organa egzekucyjne winny dostarczyć na żądanie komisji rozjemczej potrzebnych akt. Komisja rozjemcza może dopuszczać i przeprowadzać dowody nawet nie powołane przez strony i nie jest związana żadnymi ustawowymi zasadami dowodowymi, lecz może orzekać według swego przekonania, opartego na swobodnej ocenie wszelkich okoliczności.

Wreszcie komisja rozjemcza powinna mieć prawo do:

a) zabezpieczenia powództwa w sposób przewidziany w art. 851 i nast. K. P. C.,

b) zaopatrzenia orzeczenia swego rygorem natychmiastowej wykonalności w sprawach o należność za pracę oraz w sprawach o świadczenia z tytułu wysługi lat i inne świadczenia należne pracownikowi rolnemu (art. 355 p. 2 K. P. C.).

Orzeczenie powinno być sporządzone na piśmie najdalej w ciągu trzech dni po ukończeniu rozprawy. Powinno ono być doręczone stronom na piśmie. Orzeczenie jest ostateczne i ulega zaskarżeniu tylko w przypadkach następujących: a) w razie jawnego pogwałcenia prawa lub niewłaściwej wykładni jego, b) w razie pogwałcenia formalności postępowania o tyle istotnych, że wskutek nie zachowania ich niepodobna uznać orzeczenia za prawomocne, c) w razie przekroczenia przez komisję rozjemczą zakresu nadanej jej kompetencji.

Skargę o uchylenie należy wnieść za pośrednictwem komisji rozjemczej do sądu okręgowego właściwego ze względu na siedzibę komisji rozjemczej w ciągu dwóch tygodni od doręczenia orzeczenia. Z orzeczeniem zrównane są postanowienia, kończące postępowanie. Sąd okręgowy w razie uwzględnienia skargi uchyla orzeczenie komisji rozjemczej, przekazując jej sprawę do ponownego rozpatrzenia. Jeżeli sąd okręgowy uzna, że nie ma pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, a zachodzi naruszenie prawa materialnego, może orzec co do przedmiotu sprawy zamiast odesłanie sprawy do ponownego rozpatrzenia. Przy wydaniu wyroku sąd okręgowy jest związany stanem faktycznym, ustalonym w zaskarżonym orzeczeniu. Na orzeczenie sądu okręgowego nie ma zażalenia ani odwołania. Komisja rozjemcza, której sprawa została odesłana, jest związana z wykładnią prawa zawartą w orzeczeniu sądu okręgowego. Prawomocne orzeczenie komisji rozjemczej ma moc prawną narówni z wyrokiem sądowym i stanowi tytuł egzekucyjny.

Postępowanie w sprawach prowadzonych przed urzędami do spraw majątkowych gospodarstw wiejskich opiera się na doświadczeniach, jakie zdobyliśmy w ciągu szeregu lat z obserwacji sprawności postępowania przed sądami szczególnymi i urzędami orzekającymi w sprawach spornych. To doświadczenie powinno być wykorzystane i dla usprawnienia postępowania prowadzonego przed komisjami rozjemczymi, rozstrzygającymi zatargi indywidualne pomiędzy pracownikami i pracodawcami rolnymi, oczywiście z uwzględnieniem odmienności spraw rozpoznawanych przez komisje rozjemcze.

NIE MA TAKIEJ SIŁY, KTÓREJBY NIE PRZEMOGŁA KLASA PRACUJĄCA W SOLIDARNEJ WALCE

Streszczając się, uważam, że zmiana ustawy z 1.VIII.1919 r. powinna iść w kierunku:

1. Zniesienia egzekucyjnego trybu postępowania przed sądami w sprawach zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi, podległymi kompetencji komisji rozjemczych, i wprowadzenia nad orzecznictwem komisji rozjemczych kontroli kasacyjno-rewizyjnej sądów okręgowych, do których jako do drugiej i ostatniej instancji strony mogą się odwołać zarówno od orzeczeń pozytywnych, jak i negatywnych.

2. Przyznania komisjom rozjemczym uprawnień niezbędnych dla sprawiedliwego, szybkiego i skutecznego wymiaru sprawiedliwości (prawa zabezpieczenia powództwa, badania świadków, biegłych stron pod przysięgą, zaopatrzenia orzeczenia rygorem natychmiastowej wykonalności).

Tego rodzaju reforma da niewątpliwie ten dobry skutek, że usunięte zostanie rozgoryczenie i poczucie krzywdy, jakie dziś istnieje nie tylko wśród pracowników rolnych, ale i wśród części pracodawców z powodu przewlekłego trybu postępowania i niemożności przeprowadzenia kontroli ze strony sądów nad negatywnymi (oddalającymi roszczenie) orzeczniami komisji rozjemczych.

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że tego rodzaju reforma dą jeszcze lepsze wyniki, jeśli w charakterze przewodniczących komisyj rozjemczych, rozstrzygających spory indywidualne, zasiądą inspektorzy pracy, posiadający wykształcenie prawnicze i odpowiednią praktykę sądową. Taka zmiana na stanowiskach przewodniczących komisyj rozjemczych, choćby nawet była wprowadzana stopniowo i etapami, niewątpliwie przyczyniłaby się do podniesienia powagi i utrwalenia instytucji komisyj rozjemczych rolnych, jako fachowych sądów szczególnych, mających za sobą duże doświadczenie i bogatą, bo prawie dwudziestoletnią tradycję związania się z terenem pracy na roli.

Henryk Świątkowski
adwokat.

Powyższy artykuł ukazał się również w organie stołecznej adkokutury „Palestra“.

Redakcja.

Wiadomości z Polski i całego świata

TADEUSZ REGER

15 października zmarł Tadeusz Reger, wybitny działacz P. P. S. Urodzony w 1872 roku od najwcześniejszej młodości bierze czynny udział w pracy socjalistycznej, co powoduje prześladowanie i kilkakrotne uwięzienie; ogółem przesiedział w więzieniu 3 lata.

Z nakazu Partii tow. Reger osiedlił się na Śląsku Cieszyńskim, gdzie był twórcą polskiego ruchu socjalistycznego.

Tadeusz Reger był kilkakrotnie wybierany na posła w parlamencie austriackim, a po powstaniu niepodległej Polski był posłem do Sejmu od 1919 r. do 1935 r.

Zmarł człowiek wielkiej miary, zasłużony działacz dla sprawy socjalizmu w Polsce.

Cześć Jego pamięci!

POMOC ZIMOWA.

W roku bieżącym, tak, jak w ostatnich 2 latach pomoc zimową dla bezrobotnych ma zorganizować społeczeństwo.

Do komitetu pomocy między innymi weszli nasi towarzysze Arciszewski, Kwapiński i Niedziałkowski.

Robotnicy rolni wezmą udział w akcji zbiórkowej na tych samych zasadach jak w latach ubiegłych.

10 ZJAZD WŁÓKNIARZY

16 — 18 października obradował w Łodzi 10 Zjazd Związku Robotników Włókienniczych, reprezentujących 70 tysięcy zorganizowanych włókniarzy.

Związek ten osiągnął wspaniałe rezultaty pracy i należy do największych organizacyj ruchu robotniczego w Polsce.

DOBRE MIESZKANIE TO WARUNEK GŁÓWNY ZDROWIA RODZIN ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

KONGRES STRONNICTWA LUDOWEGO

Kongres Stronnictwa Ludowego odbyty 9 października postanowił, że Stronnictwo nie weźmie udziału w wyborach do Sejmu i Senatu, natomiast weźmie udział w wyborach do samorządu gminnego.

KONGRES DZIECKA

W pierwszych dniach października odbył się w Warszawie ogólnopolski kongres dziecka. Socjaliści postawili szereg rezolucji, które popsuły szyki organizatorom kongresu, którzy pragnęli ponarzekać nad losem dziecka, wzywając społeczeństwo do ofiarności społecznej i miłości dla dziecka. Rezolucje socjalistów popierane entuzjastycznie przez wszystkich fachowców, stwierdziły, że zło polega: 1) na braku wyżywienia, odzieży i właściwego mieszkania dla dziecka, co pochodzi z wyzysku klasy pracującej przez fabrykantów, kupców i obszarników; 2) na bezustannym ograniczaniu wydatków Skarbu Państwa i Samorządu na cele wychowawcze, co powoduje coraz większy analfabetyzm.

STRATOSFERA NA WIOSNĘ

Długotrwałe przygotowanie do lotu balonem z doliny Chochołowskiej do stratosfery (ponad 20 kilometrów w górę) nie powiodły się: z powodu złej pogody z lotu zrezygnowano i zaczęto wypompowywać wodór, który się zapalił i zniszczył część powłoki balonu. Lot został odłożony do wiosny.

KAROL KAUTSKY

18 października zmarł w 84 roku życia Karol Kautsky, najbardziej zasłużony teoretyk Socjalizmu europejskiego.

Niesłychanie pracowity, wnikliwy badacz, pierwszorzędny krytyk, stworzył bardzo wiele dzieł naukowych, na których wychowywało się kilka pokoleń socjalistycznych.

Pracował niemal do ostatniego dnia życia. Kiedy w ostatnich latach nie dopisywały mu już oczy, dyktował swoje książki.

Cześć Jego pamięci!

CO ZOSTANIE Z CZECHOSŁOWACJI

Na zasadzie umowy w Monachium Niemcy miały zająć część Sudetów, z tym, że wkrótce odbędzie się w drugiej części plebiscyt. Hitler umowy nie dotrzymał i zajął zbrojnie całe Sudety. Czechy odmówiły przyjęcia 400 tysięcy Niemców sudeckich, którzy nie chcieli dostać się pod rządy hitlerowskie. Do Polski, o czym piszemy na innym miejscu, przeszedł Śląsk Zaolzański.

Rokowania z Węgrami, którzy zapragnęli zająć część Słowacji i Rusi Przykarpackiej rozbiły się i trwają w tych miejscowościach zaburzenia. W Słowacji i na Rusi utworzyły się tymczasem rządy.

Polska i Węgry wysunęły żądanie utworzenia wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Włochy, które żądanie to poparły, obecnie wycofały się i popierają Hitlera, który na taką granicę się nie zgadza. Czechy zaś opuszczone przez dawnych przyjaciół, szukają porozumienia z Niemcami.

Wypadki toczą się szybko. Jak się to wszystko zakończy — dziś jeszcze nie wiadomo.

BUNT INNITZERA

Austriacki kardynał Innitzer na zasadzie ugody z Hitlerem, który dał zobowiązanie, że nie będzie gnębił katolików w Austrii zdradził swój naród i witał radośnie Hitlera w Wiedniu, za co dostał nagrodę od papieża, który, jak wiadomo, potępia hitleryzm, sprzeczny z nauką Kościoła rzymsko-katolickiego.

Ponieważ Hitler nie dotrzymał swoich zobowiązań, Innitzer wygłosił kazanie w kościele. Po kazaniu tym hitlerowcy wpadli do pałacu kardynała i zdemolowali jego mieszkanie, wyrzucając meble na ulicę; później urządzili demonstrację z okrzykami: na szubienicę Innitzera.

W NOWEJ ZELANDII

W wyborach do parlamentu Nowej Zelandii, gdzie rządzi rząd robotniczo - chłopski ludność wzięła masowy udział, wybierając na posłów 55 socjalistów i 26 posłów innych stronnictw. Tak to rządy socjalistyczne cieszą się wielkim zaufaniem społeczeństwa.

ŻĄDANIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, WDÓW I SIEROT, JEST NAJPILNIEJSZYM ŻĄDANIEM ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W HISZPANII

Rząd robotniczo - chłopski w Hiszpanii wycofał ze swej armii wszystkich ochotników-cudzoziemców, których wogóle było niewielu. Włosi i Niemcy natomiast nie chcą wycofać swoich żołnierzy z wojsk zdrajców Hiszpanii. Włochy zdecydowały się jedynie na wycofanie nieznacznej grupy żołnierzy włoskich, którzy przebywali na froncie hiszpańskim ponad półtora roku.

Według wszelkich danych wojna w Hiszpani będzie trwać jeszcze przez zimę.

W CHINACH

Japończycy, nie mogąc zdobyć Hankau, wysadzili swoje wojska w Chinach południowych, rozszerzając w ten sposób teren wojenny. Chińczycy są pełni wiary w zwycięstwo, gdyż Japończyków wojna już bardzo wiele kosztowała, a zapowiada się ona bardzo długo. Nie rozpaczają też, że Japończykom udało się zająć miasto Kanton.

ZABURZENIA W PALESTYNIE

Zaburzenia w Palestynie przyjęły tak groźne rozmiary że wojska angielskie zostały tu wzmocnione, a władze angielskie zapowiadają zgniecenie ruchu arabskiego siłą.

SZEF SZTABU ZABITY

Szef sztabu armii bułgarskiej Pejew został zamordowany przez majora rezerwy Josifowa, który popełnił samobójstwo.

Należy się dziesięciokrotna odprawa

Niżej przytaczamy dosłownie brzmienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który ustalił, że zwolnionemu z pracy wskutek parcelacji długoletniemu robotnikowi należy się odprawa według punktu „a" art. 44 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, to jest dziesięcioletnie pobieranie świadczenia, a nie, jak chciał Zamojski — 2 i półroczne.

Nr. 1 CA 105/38.

Odpis.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 18 maja 1938 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie w składzie następującym: Sędzia S. Dobrzański, Protokólant: apl. S. Lucht; po rozpoznaniu w dniu 4 maja 1938 r. sprawy z powództwa Jana Kańczugowskiego przeciwko Adamowi hr. Zamoyskiego o 6834 złote, na skutek skargi apelacyjnej pozwanego na wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 10 grudnia 1937 r. na mocy 250, 348, 109 art. K. P. C.

orzeka

1. Wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 10 grudnia 1937 r. zatwierdzić.

2. Zasądzić na rzecz Jana Kańczugowskiego od Adama hr. Zamoyskiego dwieście dwadzieścia pięć zł. wynagrodzenia za prowadzenie sprawy w instancji apelacyjnej.

Uzasadnienie:

Dnia 24 maja Jan Kańczugowski wystąpił przeciw hr. Zamoyskiemu o zasądzenie sumy 6834 zł. z procentami i kosztami. Powód wyjaśnia, że przepracował więcej niż 25 lat, jako robotnik rolny w dobrach Kozłowieckich pozwanego i z dniem 1 kwietnia 1937 r. zwolniono go w związku z parcelacją tych dóbr, powołując się przeto na art. 44 ust. 3 p. ustawy o wykonaniu reformy rolnej, powód prosi o zasądzenie sumy powyższej tytułem odprawy.

Pozwany przyznając, że powód jest gracjalistą dóbr parcelowanych i że zwolniono go od 1 kwietnia 1937 r., oponował przeciw zastosowaniu p. „a" art. 44 ust. 3 wyżej wymienionej Ustawy, twierdząc, że w tym przypadku może mieć zastosowanie jedynie p. „b" na podstawie którego należna powodowi odprawa będzie dwukrotnie niższa.

Sąd Okręgowy w Lublinie nie podzielił zarzutów strony pozwanej i stosując p. „a" wyżej wymieniony, dokonał na podstawie materiału sprawy, obliczenia należnej powodowi odprawy w sumie 6434 zł. 50 gr., którą zasądził powodowi z procentami i kosztami.

W skardze apelacyjnej pozwany zarzuca:

1. że zwolnienie powoda jest bez mocy prawnej, ponieważ było dokonane przez pomyłkę i pozwany zwolnienie to cofnął, proponując powodowi powrót do pracy, na co się nie zgodził;

2. że nie jest ustalone, aby w powiecie lubartowskim „prawo lub zwyczaj" określało wysokość świadczeń, należnych gracjalistom, temu bowiem warunkowi nie odpowiada orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjem-

czej, nie będące ani przepisem prawa, ani ustaleniem zwyczaju;

3. że skoro powód nie udowodnił całkowitej niezdolności do pracy, nie może otrzymać pełnego odszkodowania gracjalisty;

4. że obliczenie wartości naturaliów należy ustalić na podstawie cen z kilkoletniego okresu, poprzedzającego, a nie na podstawie cen z okresu wymówienia pracy.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Apelacyjny zatwierdził zaskarżony wyrok podzielając pobudki wyrokowania Sądu Okręgowego i mając na uwadze co następuje:

1. bez znaczenia jest pierwszy zarzut apelacyjny, skoro bowiem pozwany pismem z dnia 27 marca 1937 r. zerwał umowę pracy z powodem, zwalniając go z dniem 1 kwietnia 1937 r. (k. 5), to dla skutków tego oświadczenia woli obojętnym jest czy pozwany uczynił to na skutek „pomyłki" co do ilości pracowników, których zamierzał zwolnić w związku z parcelacją (art. 36 K. Z.) nie jest przy tym niczym udowodnione, a w szczególności w stosunku do powoda. Nie ma też żadnego znaczenia okoliczność, iż pozwany przekonał się w toku sprawy niniejszej o bezprawności zwolnienia z pismem z dnia 27 listopada 1937 r. zaproponował powodowi powrót do zerwanych stosunków pracy. Skutek bowiem oświadczenia powoda z dnia 27 marca 1937 r. o zwolnieniu powoda z pracy nastąpił z chwilą, gdy ono doszło do powoda (art. 29 K. Z.). Propozycja z dnia 27 listopada 1937 r. stanowi ofertę (art. 63 K. Z.), do przyjęcia której nie był obowiązany zwolniony pracownik.

2. Błędny jest i drugi zarzut apelacyjny, kwestionujący prawidłowość zastosowania in casu punktu a ust. 3 art. 44 Ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Zdaniem apelanta, uprawnienia gracjalisty, określone orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, nie można uważać za „określone prawem", gdyż orzeczenie Komisji nie jest ustawą, lecz aktem postępowania rozjemczego. Wywód ten w świetle brzmienia art. 44 punkt 3 Ustawy o wykonaniu reformy rolnej jest błędny, a to z zasad następujących:

a) wyżej wymieniony przepis odróżnia miejscowości, w których „prawo lub zwyczaj" normują wynagrodzenia gracjalistów, od miejscowości, w których brak takiego unormowania. Bezspornie orzeczenie Komisji Rozjemczej jest wydane w trybie postępowania rozjemczego, a nie ustawodawczego i bynajmniej nie jest „ustawą", ale i przepis art. 44 ust. o wyk. ref. rol. nie wymaga, aby wynagrodzenie gracjalistów normowała „ustawa". Trudno bowiem przypuścić, by Izby ustawodawcze mogły skutecznie dokonać corocznie oznaczania wynagrodzeń gracjalistów w poszczególnych powiatach państwa. To też ustawodawca wspomina o unormowaniu tego wynagrodzenia „prawem" a nie ustawą". Jest to zaś pojęcie samo w sobie o wiele szersze niż pojęcie „ustawy". W dziedzinie poza społecznej znane są prawa „ponadnaturalne i ponadludzkie" jako prawo Boskie, oraz poszczególne prawa „naturalne" materii i energii.

W dziedzinie społecznej istnieją prawa — moralne, zwyczajowe, pisane i niepisane. Jeśli ustawodawca użył w art. 44 słów „prawo lub zwyczaj" to niewątpliwie miał na uwadze niepisane prawo zwyczajowe i prawo pisane w znaczeniu najszerszym tego wyrazu. Nie mamy in casu do czynienia z wytworem pracy kodeksowej prawników, odmierzających każdy wyraz jako termin cywilistyczny według zasad doktryn prawniczych, w sposób i z trudnością względnie zrozumiały jedynie dla fachowców, ale z wielkim aktem ustawodawstwa o charakterze reformy społecznej na miarę dziejową. Używając równorzędnie i z jednakową dla przypadku wagą słów „Prawo lub zwyczaj" ustawodawca miał na myśli „prawo pisane" w najszerszym znaczeniu, skoro zrównał je z niepisanym prawem zwyczajowym. W tym znaczeniu każda norma pisana, regulująca z zewnątrz postępowanie obywatela, w której władze państwowe udzielą sankcji przymusu, jest „prawem" w rozumieniu omawianej ustawy. Równorzędnie zwyczaj, in casu, będzie normą postępowania „niepisaną", żyjącą w powszechnej świadomości, jako obowiązkowa norma postępowania, korzystająca na równi z prawem pisanym, z sankcji przymusu prawnego. Jeśli przeto Ustawa stwierdza, że w pewnych miejscowościach „prawo lub zwyczaj" określa wynagrodzenie gracjalistów, to ma na uwadze ten stan rzeczy, że w miejscowościach tych wynagrodzenie gracjalistów nie jest pozostawione dobrej woli i łasce poszczególnych lepszych pracodawców — ale jest zzewnątrz w sposób obowiązujący i przymusowy narzu-

NIE MA TAKIEJ SIŁY, KTÓREJ BY NIE PRZEMOGŁA KLASA PRACUJĄCA W SOLIDARNEJ WALCE.

cone przez normy prawne zwyczajowe lub pisane; w miejscowościach tych mają gracjaliści już prawo nabyte, poparte zewnętrzną siłą norm prawnych. Stąd jest najzupełniej zrozumiałe, że odprawa gracjalisty w takich miejscowościach musi być wyższa, niż w miejscowościach kategorii b. W tych ostatnich w ogóle nic się gracjaliście nie należy, ani z mocy zwyczaju, ani żadnego przepisu. „Odprawa" takiego gracjalisty jest tylko „zaopatrzeniem" wyznaczonym ze względów humanitarnych. Natomiast tam gdzie gracjalista ma „prawo nabyte" do renty, tam nie można zwolnić gracjalisty bez wypłacenia mu renty skapitalizowanej za normalnie przyjęty w takich wypadkach — okres dziesięcioletni.

3. Treści pojęcia „prawo" w rozumieniu art. 44 p. 3 ustawy o wykonaniu reformy rolnej najzupełniej odpowiada orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Komisja została powołana na mocy Ustawy z dnia 16.VI 1924 r. poz. 686 i jej orzeczenie, aczkolwiek wydawane na podstawie postępowania rozjemczego, mają charakter ustaleń, dokonanych przez władzę państwową, obowiązujących powszechnie na danym terytorium i przymusowo wykonalnych. Nawet dla „ustawy" nie jest konieczne, aby jej działanie rozszerzało się na całe terytorium państwa i na wieczne czasy. Istnieje mnóstwo „ustaw", normujących stosunki tylko pewnej kategorii obywateli, na pewnej tylko części terytorium państwowego i przez pewien tylko okres czasu. Ze względu na wielką różnorodność stosunków rolnych w Rzeczypospolitej z jej Wschodem i Zachodem, przewidział ustawodawca, in casu muszą i powinny istnieć miejscowości a i b. Tam, gdzie wkracza Nadzwyczajna Komisja R. ze swymi ustaleniami, powstaje miejscowość a i jest możliwe, że z czasem miejscowości kategorii b w Polsce w ogóle nie będzie. Kategoria b. musi zniknąć, a nie ulegać rozszerzeniu wbrew intencjom ustawodawstwa rolnego i socjalnego.

Wreszcie subsumpcja orzeczeń Komisji Rozjemczych pod pojęcie „prawa" w rozumieniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej znajduje oparcie nawet w ściśle kodeksowych normach, działających w dacie uchwalenia ustawy i głęboko wkorzenionych w pojęcie społeczeństwa. Umowy prawnie zawarte stają za prawo dla tych, którzy je zawierali (1134 KN). Takim bowiem umowom służy ochrona prawna, jak normom prawnym. Jest też takim „prawem" wyrok sądowy, aczkolwiek zostaje wydany w trybie postępowania spornego, a nie ustawodawczego; wszystkie siły państwa muszą działać w jego wykonaniu. Orzeczeniom rozjemczym różnych Komisji przysługuje moc prawna wyroków sądowych i one są również stanowieniem prawa, prawo bowiem powstaje nie tylko w drodze ściśle ustawodawczej. Tym bardziej przeto i ustalenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, bardziej powszechne niż orzeczenia i wyroki dotyczące jednostek, muszą być poczytane za normy „prawne" i stąd zarzuty apelacyjne jakoby powiat lubartowski należało zaliczyć do kategorii i miejscowości „b", nie znajduje uzasadnienia.

3. Nie mają uzasadnienia zarzuty apelacyjne — trzeci i czwarty dotyczący wysokości przyznanego na zasadach powyższych odszkodowania. W szczególności brak podstaw do tych zarzutów w art. 44 p. 3 Ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Brak im też podstaw słuszności, bowiem dla przyszłego kształtowania się wartości wynagrodzenia pracownika raczej dają należytą wskazówkę obecne, niż poprzednie warunki rynkowe i gospodarcze. Stąd należy uznać obliczenie, dokonane przez Sąd Okręgowy za prawidłowe i wnioski dowodowe, przeciwne — odrzucić.

Zatwierdzając zaskarżony wyrok, Sąd Apelacyjny zasądził stronie powodowej wynagrodzenie za prowadzenie sprawy w myśl art. 109 KPC.

Na oryginale właściwe podpisy.

Umowa zbiorowa dla straży leśnej w woj. centralnych

22 września b. r. Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza wydała orzeczenie ustalające warunki pracy i płacy straży leśnej na woj. centralne, oraz powiatów włączonych niedawno do woj. poznańskiego i pomorskiego na rok 1938/39.

Brzmienie poszczególnych artykułów zostało gruntownie zmienione, przy czym orzekający starali się nie zmieniać ich treści. Tym nie mniej treść również uległa w niektórych wypadkach zmianom. Tak np. niekorzystna jest zmiana w przepisach o mieszkaniach

(§ 14) słów „ma być“ na słowa „powinno być“; można więc interpretować, że obowiązek został zamieniony na życzenie. I odwrotnie — p. 4 § 22 (o długoletnich gajowych) — lepiej sformułowano: zemerytowany gajowy musi się przenieść do innego mieszkania tylko wtedy, jeżeli nowe mieszkanie będzie odpowiadało wymaganiom § 14 umowy.

Kto chce dokładnie zapoznać się z nowymi warunkami pracy musi szczegółowo przeczytać nowe orzeczenie, gdyż, jak już powiedzieliśmy jest wiele zmian w sformułowaniach.

W orzeczeniu są również zmiany dokonane celowo. Do nich należą:

1) Kara pieniężna za niewydanie książeczki obrachunkowej ma zostać przeznaczona na Fundusz Kulturalno - Oświatowy przy Ministerstwie Opieki Społecznej.

2) Wynagrodzenie gotówkowe dla gajowych, którzy ukończyli kursy organizowane przez Inspektoraty Ochrony Lasów podwyższono o 10 procent.

3) Odszkodowanie za brak mieszkania podwyższono do 72 zł. rocznie z wyjątkiem woj. Białostockiego, gdzie pozostało w dalszym ciągu 60 zł.

4) Wynagrodzenie dla zastępcy w czasie urlopu gajowego nie może być mniejsze niż 3 zł.

5) Wreszcie w paragrafie o emerytach wstawiono przepis, że wysłużony gajowy może sam ubiegać się o emeryturę, dotąd zaś tylko pracodawca mógł gajowego na emeryturę przenieść.

Rozbijacze przy robocie

Wczesną wiosną r. b., na terenie Oddziału Siedleckiego Związku (powiaty siedlecki, sokołowski i węgrowski) powołany został do życia ozonowy związek robotników rolnych, a jako działaczy tego związku zamianowano:

1) W. Jarząb, prezes, człowiek, który w sprawach robotniczych, a szczególnie w sprawach robotników rolnych nie orientuje się zupełnie i nigdy nic wspólnego z klasą robotniczą nie miał; człowiek ten pracując przez kilka miesięcy w wydziale powiatowym w Siedlcach — został z pracy usunięty za robienie intryg.

2) Stanisław Kuźma, sekretarz oddziału, człowiek z kryminalną przeszłością, recydywista, pieniacz i naciągacz. Kuźma odsiaduje 3 miesięczny wyrok za nadużycia na szkodę robotników rolnych. W miarę jak sypały się skargi i listy z terenu, oskarżające Kuźmę, jako pieniacza, naciągacza, wydrwigrosza itp. władza OZN-owa w takiej kolejności awansowała Kuźmę coraz to wyżej: najpierw został delegatem, następnie instruktorem, a gdy został sekretarzem ozonowego związku, w lipcu r. b. powędrował do więzienia za grzechy wyrządzone robotnikom rolnym; ozonowcy rozgłaszają, iż Kuźma został wydelegowany na „kurs“ do centrali na okres 3-ch miesięcy i zapewniają, niektórych naiwnych jeszcze robotników, że po powrocie z kursu Kuźma będzie z „większą zdolnością i sprawnością pracował na rzecz robotników“.

3) Stanisław Jakub Konieczny, instruktor. Ten „działacz“ jeszcze nie zdążył dobrze pożegnać murów więziennych, po siedmio miesięcznym pobycie za nadużycia na szkodę robotników rolnych, a już otrzymał nominację na instruktora, a nadto tenże Konieczny ma jeszcze inne wyroki i nadużycia na sumieniu. Te poważne obciążenia sumienia Koniecznego nie przeszkadzały miejscowym i centralnym władzom O.Z.N. przyjąć go pod swoje opiekuńcze skrzydła.

4) Józef Kałabun, instruktor, który nawet swego czasu złożył pisemne oświadczenie, że do O.Z.N. nie wstąpi, gdyż uważa go za wrogą robotnikom organizację, jednak poszedł do ozonu i tam został przyjęty. Za sprzeniewierzenia został usunięty z naszego Związku, a za różne nadużycia na szkodę robotników są w postępowaniu sprawy karne.

Wszyscy ci działacze, począwszy od prezesa przeszli już wszystkie sanacyjne organizacje: BBS, ZZZ, BBWR, a obecnie są w ozonie. Możemy śmiało stwierdzić, że tak jak wszystkie inne, poprzednie organizacje sanacyjne, tak też nic nie zbuduje OZN, bowiem działacze ozonu wśród robotników rolnych, mając za sobą przeszłość kryminalną, kryją się obłudnie w tych organizacjach w przeświadczeniu, że tam im za ich nadużycia nie będzie grozić kara. Ale to, że męty społeczne kryją się w OZN to mniej dziwne. Natomiast dziwniejsze jest, że OZN przyjmuje podobne typy.

„Działacze" wyżej wymienieni w agitacji posługują się różnymi bzdurami i kłamstwami.

Robotnicy na głupie kawały już nie dają się nabierać, gdyż przekonani są, że ozonowi ludzie są rozbijaczami, przyczyniającymi się do zwiększenia wyzysku obszarniczego, a że w OZN są obszarnicy — robotnicy nazwali ozonowy związek — związkiem pańskim.

Wł. Makaruk.

Robotnicy rolni zagranicą

NADZÓR NAD WARUNKAMI PRACY W GOSPODARSTWIE ROLNYM

Konieczna jest rozbudowa ustawodawstwa społecznego. Nie wystarcza jedynie ogłoszenie praw — musi być jeszcze kontrola nad ich wprowadzeniem w życie. Aby ustawodawstwo społeczne nie pozostało martwą literą wprowadzone zostały w państwach demokratycznych liczne instytucje zabezpieczające przeprowadzanie go w życie. Tyczy się to zwłaszcza przemysłu. W gospodarstwie rolnym kontrola nad pracą jest jeszcze ważniejsza. W rolnictwie wiele warunków utrudnia kontrolę czy ustawy społeczne są przestrzegane, np. wielka ilość małych gospodarstw, wielkie odległości między gospodarstwami, konserwatyzm pracodawców i słaba organizacja robotników rolnych.

Przeprowadzanie ustaw społecznych jest ułatwione, gdy robotnicy sami znają prawo i starają się przy pomocy organizacji, aby nie było ono łamane.

W Szwecji prawo normujące czas pracy w rolnictwie zawiera dyrektywy dla pracodawców, zmuszające ich do wywieszania w miejscu widocznym tablic, z ogólnym schematem początku pracy, godzin zajęcia i kończenia pracy. Godziny nadliczbowe muszą być księgowane, a w księgi te mają prawo wglądu reprezentanci robotników.

W Niemczech przedhitlerowskich było prawo o radach zawodowych czuwających nad ochroną pracy. W 1928 r. było 83 specjalnych kontrolerów, mających nadzór nad przestrzeganiem ustawodawstwa społecznego dotyczącego robotników rolnych. Wielu kontrolerów było powołanych z organizacji robotników rolnych.

W Finlandii jest prawo o najmniejszym dopuszczalnym wynagrodzeniu dla robotników pracujących w leśnictwie. Przy ministerstwie pracy jest urząd kontrolujący, którego urzędnicy przeprowadzają stałe inspekcje stosunków pracy w leśnictwie. W sezonie ilość kontrolerów jest podwajana.

Podobnie w Anglii dla przestrzegania prawa o minimalnym wynagrodzeniu robotników pracujących w gospodarstwie rolnym, leśnictwie i ogrodnictwie powołano państwowy urząd kontroli.

W Nowej Zelandii przedsiębiorcy muszą prowadzić księgi płac i urlopów, które reprezentanci robotników rolnych mogą kontrolować, ułatwiając w ten sposób pracę urzędom inspekcyjnym, nakładającym na przedsiębiorców kary za gwałcenie ustaw chroniących pracę.

Kontrola pracy jest jednak tylko w niektórych krajach, chociaż w XIII części traktatu wersalskiego jest program międzynarodowej ochrony pracy, zawierający postanowienie zorganizowania przez państwa urzędów kontrolnych z udziałem kobiet dla zabezpieczenia realiacji ustawodawstwa społecznego.

GOSPODARKA OGRODNICZA

Najdawniejsi mieszkańcy Europy byli myśliwymi i rybakami. Żywili się mięsem, rybami i korzonkami leśnymi. Po dłuższym czasie zaczęto używać zboża, które staje się głównym środkiem spożywczym. Najpóźniej zjawia się uprawa warzyw i owoców. Ogrodnictwo jest gospodarczo najmłodsze.

Prawie dwa tysiące lat temu wprowadzają Rzymianie do Europy środkowej cebulę i rzodkiew.

Niecałe dziewięćset lat temu wprowadzone są ze wschodu: wiele rodzajów kapusty, kalafiory i szpinak.

W średniowieczu kapusta jest w całej Europie powszechnym środkiem spożywczym.

Z odkryciem Ameryki w 16-ym wieku pojawiają się w Europie kartofle, które przez dłuższy czas sadzone są tylko w ogrodach.

Za Henryka VIII w Angli sałata bywa tylko na królewskim stole.

Od końca dziewiętnastego wieku nowoczesne środki transportowe umożliwiają rozpowszechnienie warzyw i owoców. Holandia dostarcza krajom przemysłowym nie tylko warzyw i owoców, ale także kwiatów. Hiszpania i Włochy wywożą pomarańcze, cytry-

ny i młode kartofle, Belgia kwiaty, Francja winogrona i orzechy. Ameryka Południowa banany. Kalifornia jabłka i gruszki.

Gospodarka ogrodowa udoskonala się, powstają oranżerie i inspekty. Elektryczne cieplarnie umożliwiają produkcję wielu owoców i warzyw przez cały rok. W samej Holandii cieplarnie i inspekty zajmują 2.700 hektarów.

W związku z tym, zwłaszcza po odkryciu znaczenia witamin — maleje spożycie mięsa, a stale wzrasta spożycie jarzyn i owoców.

Od 1932 do 1936 roku spożycie winogron, cykorii, kalafiorów, grochu, ogórków, sałaty i pomidorów wzrosło w Holandii o 40 proc.

Ogrodnictwo ma wielką przyszłość przed sobą.

W Holandii ogrody zajmowały w 1833 r. 45 tysięcy ha, w 1910 r. — 76 tysięcy ha, w 1934 r. już 116 tysięcy ha.

Także i płace w Holandii wynoszą: przy hodowli bydła 50 guldenów na hektar w ciągu roku, w rolnictwie około 100 guldenów, w warzywnictwie 200 do 300 guldenów, w najintensywniejszym ogrodnictwie (cieplarnie, hodowla cebulek kwietnych) od 500 do 2000 guldenów i więcej rocznie na hektar.

Gdy w Amsterdamie w 1930 r. hodowla zwierząt domowych wymagała 730 tygodni pracy na 100 ha, w rolnictwie 961 tygodni, w ogrodnictwie aż 11.200 tygodni pracy na 100 ha.

Produkty ogrodowe podnoszą zdrowie ludności. Ogrodnictwo jest najlepszym sposobem wyzyskania ziemi.

Lata kryzysu i gospodarka faszystowska fatalnie się odbiła na ogrodnictwie.

Kiedy w Niemczach ogromne kapitały idą na zbrojenia — ludność musi odczuwać brak masła, warzyw i owoców.

Zasady samowystarczalności, wysokie cła i zakazy przywozu odcięły ludność krajów faszystowskich od przywożonych dawniej w wielkiej ilości produktów ogrodnictwa.

Spowodowało to w krajach ogrodniczych spadek cen i załamanie się ogrodnictwa. W Holandii w porównaniu z rokiem 1929 spadły ceny warzyw do 70 procent. Wywóz zmniejszył się ze 140 milionów guldenów do 50 milionów guldenów.

Tylko międzynarodowa, pokojowa gospodarka socjalistyczna, dbająca o zdrowie ludności i racjonalnie wykorzystująca ziemię doprowadzi również do rozrostu ogronictwa i podniesienia dobrobytu ludności wiejskiej.

Ano.

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

WŁOCŁAWEK

11 września odbyło się zgromadzenie robotników rolnych w Chodczu z terenów: gminy Chodecz, Przedecz, Lubień i Kłóbka. Na zebranie przybyło 250 robotników rolnych z 49 folwarków. Wygłoszono 2 referaty: 1) Klasowe związki zawodowe, a warunki pracy i płacy po folwarkach i 2) Reforma rolna a jej wykonanie.

Nastrój wśród robotników był bardzo dobry. Zebrani napiętnowali rozbijacką robotę Tułodzieckich, Babików i różnych macherów ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, OZN i NPR.

Zebranie odbyło się w ogrodzeniu pod gołym niebem. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

25 września 1938 r. odbyło się zgromadzenie robotników rolnych w Osięcinach. Na zebranie przybyło 100 robotników rolnych z 38 folwarków. Omawiano sprawy te same, co i na zgromadzeniu w Chodczu, uchwalając te same rezolucje.

BYDGOSZCZ

18 września odbyło się w Stronnie liczne zebranie robotników rolnych, na którym szczegółowo omówiono znaczenie organizacji w życiu robotników rolnych i sposoby obrony przed wyzyskiem.

LUBLIN

18 września odbył się w Lublinie drugi z kolei w tym roku zjazd młodzieży folwarcznej. Przy wypełnionej po brzegi sali zjazd rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Młodzieży.

W imieniu bratnich organizacji witali zjazd przedstawiciele wszystkich organizacyj robotniczych.

Po referatach o znaczeniu oświaty robotniczej zebrani złożyli przysięgę na wierność czerwonym sztandarom socjalizmu.

Tow. Baranowski zamknął obrady wezwaniem do pracy nad budową silnej organizacji robotników rolnych, do walki o wyzwolenie mas pracujących, poczym nastąpiła część artystyczna z udziałem Czerwonych Harcerzy.

Po rozwiązaniu zjazdu zorganiowano tań-

ce, w których więła udział młodzież folwarczna, jak również czerwone harcerki i harcerze z Lublina.

KAMIONKA STRUMIŁOWA

25 września odbył się tu Zjazd robotników rolnych, na którym szczegółowo zapoznano robotników z obowiązującą umową zbiorową i uprawnieniami wynikającymi z ustaw o reformie rolnej, ubezpieczeniach itd. Jak stwierdzono w województwie tarnopolskim, gdzie organizacja robotników rolnych dopiero powstaje obszarnicy bez ceremonii łamią obowiązujące przepisy i ustawy.

Zebrani powzięli rezolucję domagającą się: objęcia umową wszystkich kategorii robotników, a przede wszystkim ogrodników, chmielarzy, rybaków, szoferów itd.; podwyższenia wynagrodzenia w zbożu i gotówce, wreszcie zatrudnienia robotników dniówkowych przez cały rok.

BIAŁYSTOK

25 września odbył się w Knyszynie zjazd robotników rolnych, na który przybyli delegaci z miejscowości odległych nawet o 65 kilometrów.

W powziętej rezolucji zebrani domagają się objęcia umową zbiorową i ubezpieczeniami wszystkich robotników rolnych, podwyższenia zarobków, karania obszarników za niestosowanie się do obowiązujących warunków pracy, sprawiedliwej reformy rolnej oraz potępiającą rozbijaczy.

MŁAWA

Zebrani robotnicy rolni 25 września na zjeździe w Mławie powzięli uchwałę, domagającą się poprawy warunków pracy, skrócenia czasu pracy, zapobieżenia gwałceniu przez obszarników umowy zbiorowej przez wprowadzanie w pow. mławskim tak zwanych stołowników, spełniających funkcje ordynariuszów.

RYPIN

3 października w Rypinie i 9 października w Michałowie powiatu brodnickiego odbyły się zebrania robotników rolnych, na których omówiono sprawozdanie z działalności Oddziału w ciągu 9 miesięcy roku bież. oraz postulaty w sprawie poprawienia warunków pracy i płacy robotników rolnych.

Z doli i walki robotników rolnych

TOW. WALENTY LIS

W majątku Rusew, powiatu kaliskiego, po przepracowaniu tu 32 lat zmarł 4 października w 76 roku życia tow. Walenty Lis, członek Związku od 1919 roku, od chwili powstania.

Był zawsze wierny organizacji swojej.

Cześć Jego pamięci!

PRZYGOTOWANIA DO WALKI O NOWĄ UMOWĘ

W związku ze zbliżającymi się rokowaniami o nową umowę zbiorową dla robotników rolnych, Zarząd Główny Związku po zebraniu wniosków Odziałów przystąpił do opracowania zmian w nowych umowach, które przedłoży na Komisji Polubownej.

KUMANIE SIĘ Z OBSZARNIKAMI NIE POMOŻE

Jesteśmy w posiadaniu następującego listu: „Do pana rządcy maj. Kozice Dolne St. Surowieckiego. Niniejszym komunikuję szanownemu panu, że Jan Jelonek zapisał się do mnie, wobec tego według umowy między nami, proszę go jutro przyjąć do pracy. (—) Tomczyk.

Również Antonina Jelonek już należy do mnie, więc proszę i ją przyjąć do pracy. Z poważaniem (—) Tomczyk".

Tomczyk jest działaczem B.B.S. Z treści powyższego listu wynika jasno, że pan ten jest w zmowie z rządcami majątków, którzy „według umowy", każdego robotnika, który należy do tego „działacza" mają przyjmować do pracy, stąd wniosek, że B.B.S. w lubelszczyźnie współpracuje z obszarnikami.

Ponieważ jednak robotnicy wiedzą, że ta współpraca sprowadza się do zdrady interesów robotniczych, przeto wolą być członkami naszego Związku.

I tow. Jelonek, który był niesłusznie zwolniony z pracy, nie skorzystał z protekcji Tomczyka, lecz jego list przyniósł do sekretariatu Związku w Lublinie, Plac Bychawski 3, gdzie otrzymał należytą obronę.

MORALNOŚĆ OBSZARNICZA

W majątku Sterdyń, powiatu sokołowskiego, własność Krasińskiego, w lutym 1891 r. urodził się Bronisław Andrzejewski. Ojciec

jego Bartłomiej, ordynariusz ok. 1900 roku został zabity przez konie w czasie ich obrządzania. Wobec tego dziewięcioletni Bronisław rozpoczął pracę najpierw jako dniówka, a później jako ordynariusz. W 1913 roku poszedł do wojska, skąd wrócił w czerwcu 1917 roku i znowu stanął do roboty.

W 1930 roku w czasie pracy przy maszynie koń poprzetrącał Andrzejewskiemu nogi, wobec czego odebrano mu ordynarię i zatrudniano jako dniówkę, w końcu jako komornika. Od 1 kwietnia bież. roku Andrzejewski został zwolniony z pracy, majątek wyliczył sobie bowiem, że za rok Andrzejewski byłby nieusuwalny.

Komisja Rozjemcza nie licząc się z tymi wszystkimi okolicznościami 11 października oddaliła pretensje Andrzejwskiego.

Krasiński może tryumfować: swoje wielotysięczne dochody powiększy o kęs chleba, odebrany rodzinie Andrzejwskich, którzy pracą swą pomnażali majątek hrabiowski.

WYPROCESOWAŁA ODSZKODOWANIE

Marianna Kocikówna w folwarku Dobra, pow. tureckiego, należącym do Szwajkertów, uległa wypadkowi przy pracy w dniu 2 kwietnia 1924 r. Podczas pracy przy sieczkarni Kocikówna, która miała wówczas lat 13 pośliznęła się na klepisku, w którym był dół i chwyciła ręką nieosłonięte tryby maszyny. Na skutek wypadku Kocikówna utraciła rękę. Od 1934 r. procesuje się Kocikówna ze Szwajkertami o odszkodowanie. Sprawa była już w Sądzie Najw., który uchylił wyrok Sądu Apelac. w Warszawie, oddalający powództwo Kocikówny i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. W dniu 23 września 1938 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zasądził od Szwajkertów na rzecz Kocikówny dożywotnią rentę miesięczną w wysokości 9 zł. 34 gr., poczynając od 12 sierpnia 1934 r. Jest to niesłychanie mało, ale w każdym razie nie nic.

KANDYDAT OBSZARNICZY

Na listę kandydatów do Sejmu w okręgu Inowrocław, Mogilno, Żnin i Szubin przeforsowali obszarnicy Władysława Koniecznego, sekretarz żółtego związku robotników rolnych i leśnych Z.Z.P.

ZEZWIERZĘCONY RZĄDCA

14 września rządca majątku Wólka-Proszewska, powiatu węgrowskiego — Eugeniusz Woźnicki napadł i pobił Stanisławę Borucową, żonę gracjalisty za to, że ta skierowała do Komisji Rozjemczej sprawę przeciwko pracodawcy Janowi Jarmińskiemu o wyrównanie wynagrodzenia za pracę córki.

Rozbestwiony Woźnicki właśnie był przyczyną skierownia przez Borucową sprawy do Komisji Rozjemczej, albowiem za całe lato pracy córki Borucowej wypłacił 35 zł. Interwencja o wyrównanie wynagrodzenia nie odniosła pożądanego skutku, a przeto skierowanie sprawy do Komisji jest jedynym spokojnym wyjściem.

NIE CHCE ZROZUMIEĆ

P. inspektor pracy Rybicki z Płocka nie chce zrozumieć, że luzak ma mniejsze wynagrodzenie niż fornal i dlatego ma mniejszą pracę, a przede wszystkim nie ma obowiązku obrządzania koni. Jeżeli wstaje o 2 godziny wcześniej, należy mu się dopłata jak za nadgodziny. Jedynie mleczarek może mieć obowiązek obrządzania 2 koni, ale w godzinach objętych tabelą godzin pracy; jeżeli to robi w innych godzinach, należy mu się dopłata za nadgodziny.

NIEZŁE APETYTY OBSZARNICZE

Obszarnicy: Grzybkowski Edmund z Ojrzanowa i Frencel z Oporowa skazani zostali przez sąd w Łabiszynie, powiatu szubińskiego na dopłacenie 19 robotnikom 6.247 złotych oraz 70 centnarów żyta, 67 jęczmienia, 40 centnarów pszenicy, 41 centnarów grochu, 755 centnarów węgla, 302 centrnary kartofli.

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI.

Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.